

Setki ludzi na cmentarzu, wypełniony po brzegi kościół, dziesiątki wpisów w księdze kondolencyjnej. Pożegnaliśmy ks. prałata Konrada Herrmanna.

» 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 45 (240) 8 grudnia 2017

www.LZG24.pl



„Mysz” czy „Byk”? Przed takim dylematem stanął Adam Skórnicki, który pierwotnie miał być częścią projektu leszczyńsko-rawickiego i jako jeżdzący trener reprezentować rezerwy Unii w Rawiczu.

»7

Miasto szykuje się do świąt! W środowe popołudnie, jak za dotknięciem magicznej różdżki, rozbłysły wszystkie świetlne ozdoby w centrum. Świecą już dwie choinki, „pająk” w fontannie i ulubienica dzieci - wielka bombka. Na deptaku zrobiło się klimatycznie. Czas na jarmark i kolędowanie!



Więcej >> 2

Fot. Krzysztof Grabowski

ONI POSTAWIĄ ŁADOWARKI

W tej dziedzinie jesteśmy w światowej szpicy nowoczesnych technologii. Zielonogórska firma Ekoenergetyka zainstaluje w mieście ładowarki dla elektrycznych autobusów. Kontrakt jest wart 15,2 mln zł.

- To już ostatnia duża umowa. Zostały jeszcze niewielkie zadania i wreszcie zrealizujemy widzieć efekty podpisywanych umów. W tym miesiącu przegubowe autobusy mercedes trafiają pod Warszawę. Trzeba będzie je jeszcze wyposażyć. Tego dotyczy jedna z umów. Mercedesy powinny pojawić się w Zielonej Górze na przełomie stycznia i lutego - odpowiada Barbara Langner, dyrektorka MZK.

- Realizujemy olbrzymi program wart 280 mln zł brutto. Dzięki temu do miasta trafi 17 autobusów przegubowych mercedes i 47 autobusów elektrycznych solo ursus. Żeby te drugie

mogły jeździć po mieście, potrzebna jest odpowiednia infrastruktura - mówił wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk, który w czwartek podpisał dwie umowy.

Pierwsza z nich, warta 15,2 mln zł, dotyczyła kompletnego systemu ładowania autobusów elektrycznych prądem stałym. Trafiają one na 11 pętli autobusowych oraz do zajezdni MZK. To od nich zależy bezpieczeństwo komunikacji miejskiej. Przetarg wygrała zielonogórska firma Ekoenergetyka.

To firma-marzenie wszystkich włodarzy. Dwaj studenci: Bartosz Kubik i Maciej Wojeński w ramach

pracy dyplomowej zajęli się stworzeniem elektrycznego samochodu. Żeby taki pojazd mógł jeździć, oprócz silnika i baterii musi też mieć urządzenie do ładowania. I takimi urządzeniami zajęli się świeżo upieczeni absolwenci. W miesiąc po zakończeniu studiów założyli swoją firmę. To był rok 2009. Dzisiaj zatrudniają 60 osób. Są potentatem w projektowaniu i dostarczaniu ładowarek do elektrycznych miejskich autobusów.

- Nasze urządzenia stoją w 28 miastach Europy. Większość ładowarek zamontowanych na kontynencie to nasze dzieło. W Polsce to 100 proc. - opowiadał B. Ku-

bik. - Znamy się na tym. Obsługujemy, jak w praktyce działają nasze urządzenia, wciągają je do doskonałości. Zielona Góra będzie pierwszym ośrodkiem, w którym zamontujemy system obejmujący całe miasto.

Nie chodzi tylko o proste ustawienie ładowarek, ale również o zapewnienie serwisu online, który gwarantuje prawidłowe, bezawaryjne działanie. Dzięki temu, gdy trzeba będzie podłączyć kilka autobusów na raz, to pojazdy, które muszą wcześniej wyjechać na trasę, będą szybciej doładowywane.

Kontrakt zakłada, że w przypadku awarii stacji

ładowania naprawi jeden pracownik np. wymieniając uszkodzony moduł. Dlatego taki element nie może ważyć więcej, niż kilkanaście kilogramów.

- To dmuchanie na zimne, bo w praktyce nasze stacje są bezawaryjne. Szybciej stanie autobus - śmieje się B. Kubik.

W przyszłym roku firma chce zbudować centrum badawczo-rozwojowe w parku w Nowym Kisielinie i zwiększyć zatrudnienie do 100 osób.

W czwartek podpisano również drugą umowę na dostawę kompletnego wyposażenia do autobusów MZK. Chodzi m.in. o nowo-

czesne kasowniki, biletomaty i pokładowe systemy komputerowe. Przetarg, wart 13,3 mln zł, wygrała firma R&G PLUS z Mielca, która od lat współpracuje z naszym MZK.

- Nasze urządzenia znajdują się we wszystkich nowych autobusach. Zrobimy to u producentów. Dodatkowo w Zielonej Górze wymienimy sprzęt w 13 starszych autobusach marki mercedes, które będą jeszcze używane przez kilka lat - tłumaczy prezes Robert Pezda. - W ten sposób wszystkie autobusy jeżdżące po Zielonej Górze będą miały identyczne wyposażenie.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert na tysiąc serc

Są jeszcze bilety na XIII Galę Charytatywną „Warto jest pomagać”. W świąteczny klimat wprowadzą nas m.in. Michał Szpak, Halina Mlynkova i Michał Wiśniewski.

Na ten tradycyjny, grudniowy koncert charytatywny cegiełki wstępu zawsze szły jak woda. Nie inaczej jest w tym roku. Po raz pierwszy Gala Charytatywna „Warto jest pomagać” odbędzie się w hali CRS, przy ul. Sulechowskiej. Na widowni pomieści ona aż tysiąc osób. I pomimo, że bilety na koncert nie są tanie (60, 80 i 100 zł), ponad 800 cegiełek rozeszło się w mig. Pozostałe nadal dostępne są we wszystkich



Grzegorz Hryniewicz:

- Tym, którzy jeszcze nie kupili cegiełek, a chcieliby uczestniczyć w wydarzeniu, czasu zostało niewiele. Koncert już za tydzień, 16 grudnia o godz. 19.00.

punktach sprzedaży abilet.pl. Przypomnijmy, że wszystkie pieniądze z cegiełek będą przeznaczone na leczenie i rehabilitację podopiecznych stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, organizatora Gali.

- W tym roku będą to dwie nasze podopieczne. Róża Rybska cierpi na bardzo rzadką chorobę genetyczną - Syndrom Aicardiego. Agata Parecka walczy z nowotworem o najwyższym stopniu złośliwości - informuje Grzegorz Hryniewicz, prezes organizacji.

Tym, którzy jeszcze nie kupili cegiełek, a chcieliby uczestniczyć w wydarzeniu, czasu zostało niewiele. Koncert już za tydzień, 16 grudnia, godz. 19.00. Obok znanych wokalistów, którym akompaniować będzie orkiestra pod batutą Wojciecha Mandeckiego, wystąpią również popularni aktorzy i sportowcy. Swoje występy potwierdzili: Stan Borys, Michał Szpak, Halina Mlynkova, Katarzyna Groniec, Michał Wiśniewski, Marek Kaliszuk, Natalia Lubrano, Dorota Osińska, Przemysław Sadowski, Alicja Janosz, Gabriel Fleszar, Kabaret Jurki oraz drużyny Stelmet BC Zielona Góra i EKantor.pl Falubaz Zielona Góra. Koncert poprowadzą Leszek Jenek i Monika Dryl.

Podczas XIII Gali Charytatywnej „Warto jest pomagać” poznamy laureatów plebiscytu Anioł Roku 2017.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Sesja w trybie mikołajkowym

Mikołaj pracuje w ratuszu - niewykluczone, że taki wniosek wysnuły „Chichotki” po wizycie w siedzibie rady miasta.

- Mikołaj już tuż, Mikołaj już tuż! - z zapałem wyśpiewywały przedszkolaki, 6 grudnia, pod zielonogórskim ratuszem, czekając na... prezydenta. W ten jedyny dzień w roku Janusz Kubicki prowadzi Mikołajkową Sesję Rady Miasta Zielona Góra bez udziału radnych. Mógł rozdawać najmłodszym mieszkańcom miasta cukierki bez głosowania, swarów i w mikołajkowym trybie. W niecodziennej sesji uczestniczyły pięcio- i sześciolatki z grupy „Chichotki” przedszkola nr 10, wszystkie ubrane w charakterystyczne czerwone czapeczki i z niespożytą energią. To był tydzień małej Weroniki. W przedszkolu nr 10 mają bowiem zwyczaj wybierania



„Chichotki” i ich mikołajkowy przewodnik po ratuszu (w tej roli prezydent Janusz Kubicki), pozowali do pamiątkowego zdjęcia przy choince
Fot. Krzysztof Grabowski

bohatera tygodnia, który z pomocą taty i mamy wymyśla niespodziankę dla rówieśników z grupy. Tym razem niespodzianką była wizyta w ratuszu i spotkanie z prezydentem, który w prostych słowach wyjaśnił dzieciom na czym polega rola miejskich radnych:

- To oni decydują, które przedszkole w mieście bę-

dzie miało nowe podwórko, a które go nie będzie miało - powiedział.

- To herb Zielonej Góry, a to Bachus, tańce...! O, ja tam byłem! - dzieci błyskawicznie identyfikowały większość obrazów i scen na przygotowanej dla nich prezentacji multimedialnej o mieście. Prawdziwą eksplozję okrzyków wywołał wi-

dok basenu, najszybciej rozpoznawanego obiektu zielonogórskiego przez przedszkolaków. - Ale fajny film - skomentował jeden z chłopców.

Fajny, ale nie przebił wybieczki po ratuszu z prezydentem w roli przewodnika i paczek od Mikołaja dla grzecznych dzieci. Czyli dla wszystkich. (el)

Czas na jarmark!

Lampki na ogromnej, żywej choince już wprowadzają nas w świąteczny nastrój. W przyszły piątek ruszy bożonarodzeniowy jarmark. A w niedzielę, 17 grudnia, podczas miejskiej wigilii, zaśpiewamy kolędy razem z Arką Noego.

Kramy na deptaku staną w piątek, 15 grudnia. I będą oferowały świąteczne cudenka aż do kolejnego piątku, 22 grudnia. W drewnianych domkach, od godz. 12.00 do 19.00, swoje wyroby będą prezentować zielonogórscy rękodzielnicy, na pewno znajdziemy tu stroiki, anioły, haftowane obrusy i ozdoby na choinkę. Nie zabraknie też artykułów potrzebnych do przygotowania i wzbogacenia potraw wigilijnych. Będzie można spróbować grzanego wina, dowiedzieć się jak przygotować trunek.

W przyszłą sobotę i niedzielę (16 i 17 grudnia), w godz. 12.00-16.00, w namiotach, które staną w pobliżu Polsko-Niemieckiego Centrum Promocji i Informacji Turystycznej będzie działać Świąteczna Warsztatownia. Najmłodsi, pod okiem instruktorów, będą zdobili styropianowe bombki, przygotowują też inne choinkowe dekoracje z wełny, wstążek, koralików, cekinów, filcu. Ozdoby będzie można za-



Na jarmarku znajdziemy mnóstwo świątecznych cudeniek. Kramy będą czynne od 12.00 do 19.00.
Fot. Krzysztof Grabowski

brać do domu albo ustroić nimi deptakowe drzewka. W jednym z namiotów spotkamy też Mikołaja, który poczęstuje słodyczami i zrobi sobie z nami zdjęcie.

Tradycyjną, miejską wigilię zaplanowano na niedzielę, 17 grudnia. Od 12.00 będą nam już śpiewać wokaliści Zielonogórskiego Ośrodka

Kultury. O 15.00 życzenia świąteczne złożą mieszkańcom biskup zielonogórski Tadeusz Lityński oraz prezydent miasta Janusz Kubicki. Chwilę później rozpocznie się koncert kolęd w wykonaniu zespołu Arka Noego, a harcerze przekażą mieszkańcom świąteko betlejemskie. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jedzie gigant Coca-Coli

Nie sanie zaprężone w renifery, ale konwój ciężarówek św. Mikołaja wyruszył w drogę 1 grudnia. Dwa 19-tonowe samochody Coca-Coli odwiedzą 31 miast. Trasa została zaplanowana tak, że „ułoży się” w kształt serca.

Do naszego miasta ciężarówka przyjedzie w tę sobotę, 9 grudnia. Przywiezie mnóstwo atrakcji. - Zapraszamy do wspólnej zabawy. Będzie można m.in. zrobić zdjęcie w Pokoju Świętego Mikołaja, własnoręcznie wykonać prezent w fabryce upominków, wysłać pocztówkę z życzeniami ze zdjęciem zrobionym w GIF budce czy przygotować spersonalizowaną puszkę coca-coli. Fani nowych technologii będą mogli doświadczyć wirtualnej przejażdżki saniami Mikołaja, zakładając specjalne okulary oculus. Nie zabraknie też konkursów i gier z nagrodami - zachęcają organizatorzy. Ciężarówka będzie stała na parking przy Palmiarni, w godz. 15.00-20.00. Parking będzie w tym dniu niedostępny dla samochodów osobowych, wjadą tylko autokary.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 40 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Noc mikołajkowa

Dziś (piątek, 8 grudnia), Szkoła Podstawowa nr 13, przy ul. Chopina 18a, zaprasza w godz. 17.00-19.00 na atrakcje magicznej nocy mikołajkowej - przedszkolaki i dzieci w wieku szkolnym. W programie m.in.: „Magia liczb i łamigłówek”, „Historia magii świąt”, quiz mikołajkowy i gry planszowe,

„Rozpoznajemy smaki i zapachy”, warsztaty „Bombki, bombeczki”, warsztaty muzyczno-plastyczne „Mikołaj, Mikołaj...”, „Playing time” - gry i zabawy po angielsku, „Kopciuszek” w języku niemieckim, „Magia świąt w świetle mediów”, zabawy sportowe. - Każdy może wziąć udział w loterii, gdzie nagrodami są m.in. szefciasta, czyli wypieki nauczycieli - zapraszają organizatorzy. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bieg Dobrych Mikołajów

Limit zawodników 3 Charytatywnego Biegu Dobrych Mikołajów już dawno osiągnięty! Organizatorzy zapraszają jednak wszystkich do gorącego kibicowania i odwiedzenia stoisk i namiotów w „miasteczku biegowym”, które wyrosnie w miejscu wydarzenia. Czekają tam na Was mnóstwo atrakcji,

zabawy, kiermasz, smakołyki. Spotykamy się w tę niedzielę, 10 grudnia, na os. Pomorskim. Biegi dla dzieci rozpoczną się o 11.00, dla dorosłych - o 12.00. Wszystkie pieniądze zebrane w tym dniu będą przeznaczone na ferie zimowe dla dzieci i młodzieży nowopowstałej świetlicy socjoterapeutycznej Karuzela będącej pod opieką Stowarzyszenia Twórczych Aktywnych Rodziców „Star”. (dsp)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI: MIKOŁAJKI >>>



Leśne zwierzęta i Śnieżynki (w role wcielił się rodzice) przystroili pięknie choinkę, ale Sroka Bystrooka ukradła gwiazdkę z czubka! Na szczęście do akcji wkroczył dzielny Bałwanek... Sroka przeprosiła, winę odkupiła i wszystko dobrze się skończyło! Do dzieci z Rozśpiewanego Przedszkola nr 34 mógł już przyjść Mikołaj z prezentami!

Fot. Archiwum MP 34



Uczniowie Zespołu Edukacyjnego nr 7 w Starym Kisielinie z zapartym tchem śledzili losy Mikołaja, który... zaginął. W spektaklu, jak co roku, zagrali nauczyciele. Były tam i mądre, choć trochę ekscentryczne Elfy, i nieco apodyktyczny lekarz, i niezbyt rozgarnięty detektyw, i dziwny kontroler. Oczywiście, szczęśliwie, Mikołaj się odnalazł!

Fot. Archiwum ZE 7

Zawodowiec, czapki z głów!

W Zielonej Górze powstają trzy centra kształcenia zawodowego i ustawicznego. Nauka w nowych placówkach rozpocznie się 1 września 2018 r.

Stanowią ważny element większej „układanki”. Od kwietnia br. miasto realizuje jeden z największych projektów oświatowych. Z pomocą unijnych pieniędzy, w ramach programu Lubuskie 2020, modernizuje zielonogórskie kształcenie zawodowe. Projekt wart ponad 37 mln zł będzie prowadzony do czerwca 2022 r. i w tym czasie obejmie 4 tys. uczniów oraz ponad 120 nauczycieli przedmiotów zawodowych i instruktorów praktycznej nauki zawodu.

- To próba odbudowy etosu zawodowca - wyjaśnia Jarosław Skorulski, naczelnik wydziału oświaty i spraw społecznych w zielonogórskim urzędzie miasta.

Zielonogórski projekt wpisuje się w reformę oświaty. Przez lata szkoły zawodowe przegrywały prestiżem z ogólniakami, potencjalną kuznią kandydatów na studia wyższe, w tym - niestety - również przyszłych bezrobotnych. I choć tendencja

podobno już odwraca się na korzyść zawodowców, wysokie aspiracje nadal kierują wyborami wielu młodych ludzi. Dlatego J. Skorulski protestuje: - Skończenie szkoły o profilu zawodowym nie zamyka przed absolwentami drogi do dalszego kształcenia, znacznie zwiększa ich szanse na zatrudnienie.

Reformowane szkoły zawodowe rok szkolny 2017/2018 zainaugurowały pod nowym szyldem szkół branżowych pierwszego stopnia. Dla przyszłych pracodawców nazwa szkoły na dyplomie to żadna różnica, w uszach kandydatów „branżowa” brzmi dumnie. Jej kontynuacją będą szkoły branżowe drugiego stopnia. Zmieni się też czas nauki w technikum - z 4-letniego na 5-letni. Istotą zmian wprowadzanych w szkolnictwie zawodowym ma być jego silne powiązanie z lokalnym rynkiem pracy. Temu celowi służy również

projekt realizowany przez miasto. Kursy, szkolenia, warsztaty, na których zielonogórscy uczniowie zdobywają kolejne umiejętności, zwiększają ich możliwości adaptacyjne. Tylko w grudniu uczniom zaproponowano kursy: na prawo jazdy kategorii B, kreowania marki, podstawy programu Adobe Photoshop, projektowanie grafiki 3D, wizaż i stylistyka, kasjer walutowy i in. W sumie będzie ich prawie sto. Propozycja studiów podyplomowych, kursów i szkoleń obejmuje również nauczycieli zawodu. Odświeżając i poszerzając swoją wiedzę, jeszcze więcej przekażą jej uczniom.

- Te wszystkie zajęcia realizowane są poza programem nauczania i po godzinach lekcyjnych. Uzupełniają wiedzę i umiejętności - informuje Halina Chomiak, koordynator projektu.

Aż 37 pracowni szkolnych zostanie wyposażonych w nowoczesny sprzęt i nowe

pomoce dydaktyczne. Pieniądze przeznaczone na bazę i jej wyposażenie będą dzielone proporcjonalnie do potencjału szkół. Szanse na największe kwoty mają ukierunkowane branżowo centra kształcenia zawodowego i ustawicznego, które są istotną częścią projektu modernizacji szkolnictwa zawodowego w mieście.

Powstaną 1 września br. na bazie trzech zielonogórskich szkół: Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych, Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Zespołu Szkół Budowlanych. Na ich miejscu powstaną: CKZiU „Elektronik”, CKZiU „Ekonomik” oraz CKZiU „Budowlanka”.

- Centra będą miały ofertę edukacyjną dla osób młodych i dla dorosłych zintegrowaną z lokalnym rynkiem pracy - zapowiada naczelnik miejskiego wydziału oświaty. - Gdy nowa firma, która powstanie w mieście lub w okolicy, będzie po-

trzebowala pracowników, wypełnimy tę lukę i potrzebę kadrową poprzez kursy kształcenia zawodowego. Pod szyldem każdego CKZiU będą się kryły powiązane ze sobą szkoły branżowe i technikum zakończone egzaminami nareszcie zdawanymi na miejscu, wspomniane kursy kształcenia zawodowego, ośrodki doradztwa zawodowego obejmujące doradztwem również szkoły podstawowe oraz placówka kształcenia praktycznego, czyli duże i dobrze wyposażone warsztaty - wyjaśnia.

Centra mogą spełnić jeszcze jedną dobroczynną rolę. Gdy w 2019 r. w efekcie wygaszanych gimnazjów absolwenci szkół podstawowych i gimnazjów jednocześnie pójdą do szkół średnich, nowe placówki mogą zapobiec - jak mówi J. Skorulski - fali tsunami na licea.

W lubuskich powiatach i w miastach na prawach powiatu ma powstać po jednym CKZiU. Zielona Góra

stanowi wyjątek, bo powstaną tu aż trzy centra, na których powstanie zgodę wyraziły już rady pedagogiczne szkół. Szefowie placówek nie wiedzą jeszcze, ile pieniędzy dostaną na zmiany, które będą musieli zaplanować i wprowadzić. Wiadomo jednak, że każda z trzech szkół będzie musiała pokonać inne problemy. Jedni będą musieli się rozbudować, inni zmienić oblicze. Dla przykładu, Zespół Szkół Ekonomicznych - niekwestionowany lider wśród szkół w doradztwie zawodowym, nie będzie musiał budować biur doradztwa od podstaw, przed przyszłą „Budowlanką” stoi zadanie otwarcia szkoły branżowej, wszystkie będą musiały utworzyć placówki kształcenia praktycznego i w mniejszym lub większym stopniu doposażyć swoje warsztaty.

(el)

Fot. Krzysztof Grabowski, archiwum Lubuskiego Kuratora Oświaty



Ewa Rawa
Lubuski Kurator Oświaty

- Zielona Góra jest miastem nietypowym. W powiatach powstaje przeważnie jedno centrum, a w Zielonej Górze aż trzy. To świadczy o potencjale jaki tkwi w zielonogórskich jednostkach i o tym, że miasto bardzo poważnie myśli o rozwoju tego typu szkół. Miałam okazję odwiedzić te jednostki, na bazie których powstaną we wrześniu 2018 r. centra i porozmawiać z

ich dyrektorami. Mam nadzieję, że zarówno realizowany duży projekt modernizacji kształcenia zawodowego, jak i proces powstawania trzech CKZ-ów zakończy się pełnym sukcesem. Tego życzę dyrektorom, ale i sobie. Pozytywny ruch wokół szkolnictwa zawodowego, nie tylko w Zielonej Górze, ale i w całym województwie lubuskim, napawa optymizmem. Dynamicznie rozwijająca się gospodarka będzie miała stały dopływ zarówno młodych specjalistów po szkołach branżowych, jak i osób dorosłych, które postanowiły całkowicie zmienić swoje kwalifikacje, odpowiadając na potrzeby rynku pracy.



Barbara Bogacz-Szczepeńska
dyr. Zespołu Szkół Ekonomicznych, przy ul. Długiej

- Zajęcia w Zespole Szkół Ekonomicznych odbywają się głównie w trybie dziennym. Pod nowym szyldem wyjdziemy z propozycją kształcenia również osób dorosłych. Wiele zmieni się też dla samych nauczycieli zawodu, którzy w ramach CKZiU „Ekonomik” będą mogli odnawiać, rozwijać i doskonalić swoje kwalifikacje zawodowe. Ogłosimy kolejny nabór

do szkoły branżowej I stopnia i utworzymy Placówkę Kształcenia Praktycznego. Powstanie zupełnie nowa pracownia handlowa, w której umiejętności zawodowe zdobywać będą przyszli technicy handlowcy. Bardzo zmieni się pracownia gastronomiczno-hotelarska z obsługą klienta. Mamy już taką „restaurację”, ale w nowej pracowni będzie pokój dwuosobowy, duża łazienka, recepcja, mini restauracja. Rozszerzymy nasze symulacyjne biuro podróży, do pracowni logistycznych dokupimy najnowsze oprogramowania i nowy sprzęt, który kosztuje kilkaset tys. zł. Uczniowie będą więc jeszcze lepiej przygotowani do podjęcia pracy, co nie zamyka im drogi na studia.



Małgorzata Ragiel
dyr. Zespołu Szkół Budowlanych, przy ul. Botanicznej

- Jesteśmy zadowoleni z tej zmiany. Zwiększymy naszą konkurencyjność i dostosujemy ofertę do potrzeb rynku pracy, na którym bardzo poszukiwana jest młodzież po szkołach branżowych. Bo w CKZiU „Budowlanka” uruchomimy szkołę branżową I i II stopnia - uczeń w przyszłości będzie mógł kontynuować naukę w jednej szkole. Zamierzamy otworzyć

nowe kierunki kształcenia: murarz, tynkarz, ogrodnik, monter budownictwa wodnego, operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych, monter sieci i instalacji sanitarnych. Liczymy też na dodatkowe fundusze, dzięki którym doposażymy bazę techniczno-dydaktyczną. Nie wiemy jeszcze, na jakie dokładnie pieniądze możemy liczyć, ale na pewno powstanie u nas sala warsztatowa dla kierunku geodezja, której koszt obliczamy na około 2 mln zł. Mamy bazę dla techników architektury krajobrazu, budownictwa, budowy dróg, technika organizacji reklamy, a warsztatu dla przyszłych geodetów nie ma. Myślimy też o reaktywacji kierunku: technik inżynierii sanitarnej.

IPN działa w Zielonej Górze

Szukasz swoich dokumentów z archiwów komunistycznej SB? Zawodowo badasz dzieje powojennej Polski? Już nie musisz jeździć do Poznania. Od 1 grudnia działa w naszym mieście punkt zamiejscowy IPN.

To pierwsza taka placówka w Polsce. Jeden pracownik - Krzysztof Mazur, pięć komputerów w czytelni i dwa pomieszczenia w bibliotece wojewódzkiej. Korzystamy z wejścia do biblioteki dziecięcej. Żeby było łatwiej trafić, na zewnątrz budynku ustawiono tablicę informacyjną z napisem Instytut Pamięci Narodowej.

- Od dawna była mowa, by taką placówkę stworzyć w Zielonej Górze, a ponieważ dobrze współpracujemy z biblioteką wojewódzką, m.in. przy spotkaniach „Przystanku historii”, wybraliśmy taką lokalizację - tłumaczył dr hab. Rafał Raczek, dyrektor poznańskiego oddziału IPN, który obsługuje również województwo lubuskie. - Do tej pory zainteresowani musieli przyjeżdżać do Poznania, teraz będą mogli załatwić formalności na miejscu.

Zainteresowani będą mieli do dyspozycji czytelnię z pięcioma komputerami.

- Tutaj będzie można uzyskać dostęp do archiwalnych materiałów. Dowiedzieć się, jakie są procedury,



- Nasza czytelnia IPN jest czynna w środy, czwartki i piątki - informuje Krzysztof Mazur, pracownik zielonogórskiego punktu IPN
Fot. Krzysztof Grabowski

jak złożyć wnioski - mówił dr Rafał Kościński, dyrektor oddziałowego archiwum. - Są kategorie spraw, w których wniosek trzeba złożyć osobiście lub wysłać pocztą po potwierdzeniu podpisu przez notariusza. Teraz będzie łatwiej. Wystarczy przyjść do punktu w Zielonej Górze.

Z archiwów mogą korzystać osoby inwigilowane przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa, osoby represjonowane oraz naukowcy i dziennikarze zajmujący się zawodowo tą dziedziną.

By zajrzeć do swojej teczeki, wystarczy wizyta w zielonogórskim wydziale IPN.

Po złożeniu zamówienia, musimy poczekać około dwóch tygodni na skompletowanie i dostarczenie dokumentów. IPN w Poznaniu ma zeskanowanych ok. 13 tys. teczek.

Podczas kolejnej wizyty będziemy mogli zobaczyć zebrane materiały na ekranach udostępnionych w czy-

telni. Wydruki są płatne dla naukowców i dziennikarzy.

Osoby represjonowane dostaną je za darmo, bez względu na to, ile stron te dokumenty będą liczyć.

- Osoby zainteresowane dokumentami zgromadzonymi w IPN zapraszam do nas od środy do piątku. Czytelnia jest czynna w godz. 9.00-15.00 - zachęca Krzysztof Mazur, który w dwa pozostałe dni tygodnia będzie się zajmował działalnością edukacyjną. To czas przeznaczony na spotkania w szkołach, prelekcje, wystawy. Organizowane będą również konkursy, IPN będzie mocno współpracował z Uniwersytetem Zielonogórskim. (tc)

Punkt Zamiejscowy Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, al. Wojska Polskiego 9 w Zielonej Górze (biblioteka Norwida),
tel. i faks: 68 45 32 657,
735 205 795,
e-mail: krzysztof.mazur@ipn.gov.pl

WPOLSCIE

Zapalmy świeczki

W środę, 13 grudnia, o 19.30 zapal w oknie świeczkę. Uczcisz w ten sposób pamięć ofiar stanu wojennego.

Od kilku lat Instytut Pamięci Narodowej organizuje ogólnopolską akcję społeczno-edukacyjną „Ofiarom stanu wojennego. Zapal Światło Wolności”.

Co roku, 13 grudnia o godz. 19.30, w całej Polsce płoną w oknach tysiące świec, upamiętniając ofiary stanu wojennego. - Przypominamy nie tylko tych, którzy stracili życie, ale także internowanych i uwięzionych, ludzi, których wyrzucono z pracy, którym złamano kariery, których zmuszono do emigracji - informuje dr Marta Sankiewicz z poznańskiego oddziału IPN. - Nawiązujemy jednocześnie do gestu dwóch wybitnych mężów stanu - papieża Jana Pawła II i prezydenta USA Ronalda Reagana - którzy w grudniu 1981 roku w ten sposób przypomnieli o Polsce i Polakach.

IPN zachęca do aktywnego udziału w akcji. - Wierzymy, że uda się 13 grudnia, o 19.30 zapalić symboliczne światło w urzędach, budynkach użyteczności publicznej i domach wszystkich Polaków - dodaje M. Sankiewicz. (dps)

W ZIELONEJ GÓRZE

Są nowe granice rewitalizacji

Z godzinnym poślizgiem radni zaakceptowali projekt uchwały wytyczającej nowy przebieg granic dla obszaru objętego rewitalizacją.

Wtorkowa, nadzwyczajna sesja rady miasta miała jeden cel główny - aktualizację granic obszaru zdegradowanego i objętego zabiegami rewitalizacyjnymi. Sesja zapowiadała się



- Obszar, który zostanie objęty rewitalizacją, stanowi 2,5 proc. powierzchni Zielonej Góry - tłumaczyła Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa Biura Planowania Przestrzennego
Fot. Krzysztof Grabowski

na krótką, potrwała jednak ponad godzinę za sprawą awarii systemu komputerowo-internetowego, który opóźnił opublikowanie w urzędowym systemie BIP raportu z przebiegu i wyniku konsultacji społecznych na ten temat. Zgodnie z ustawą, radni nie mogli podjąć uchwały w sprawie nowego przebiegu granic rewitalizacji do chwili publikacji raportu.

- Proszę o zrozumienie, raport ma olbrzymią liczbę tabel i zdjęć, to złożony dokument. Jego elektroniczna publikacja nie jest prostą sprawą - Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa miej-

skiego Biura Planowania Przestrzennego, wyjaśniała radnym przyczyny opóźnienia.

Tuż przed 15.00 raport został opublikowany. Radni mogli przystąpić do głosowania. Za aktualizacją granic obszaru zdegradowanego i objętego rewitalizacją zagłosowało 13 radnych, przeciw opowiedziało się 4 radnych. Nowy obszar, który zostanie objęty rewitalizacją, zamieszkuje 29,9 proc. mieszkańców miasta, to zarazem 2,5 proc. powierzchni Zielonej Góry. Z rewitalizacji zostały wyłączone obszary rolne, leśne i rzeki. (pm)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96



W ostatniej drodze ks. Konradowi Herrmannowi towarzyszyli liczni księża i parafianie

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

Pożegnanie ks. Konrada Herrmanna

Setki ludzi na cmentarzu, wypełniony po brzegi kościół, dziesiątki wpisów w księdze kondolencyjnej – tak we wtorek i środę Zielona Góra żegnała ks. prałata Konrada Herrmanna.

Żegnaliśmy wyjątkowego księdza – wieloletniego proboszcza (1963-96) parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. Parafii, tak jak jej szef, bardzo otwartej na ludzi i ich problemy. Ks. Herrmann potrafił i chciał rozmawiać z każdym. W trudnych czasach stanu wojennego i po nim organizował pomoc charytatywną i aptekę leków zagranicznych z darów. Powrócił też do przedwojennej tradycji koncertów w kościele. W uznaniu jego zasług otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Zielonej Góry.

Prałat zmarł w czwartek, w nocy. Miał 88 lat. Uroczystości pogrzebowe trwały dwa dni. We wtorek rano wyłożono księgę kondolencyjną. Później jego trumnę wystawiono w kościele Najświętszego Zbawiciela, skąd w środę po mszy pogrzebowej ciało zmarłego przewieziono na cmentarz.

- Dziękuję wszystkim, którzy przybyli, mimo trochę niesprzyjającej pogody, obowiązków i zajęć. Ale jesteśmy dzisiaj w tej wielkiej wspólnocie miłości wobec tego, który przez kilkadziesiąt lat zasiewał dobre słowo w głowach ludzkich. Słowo pełne humoru i radości, które zawsze wychodziło na spotkanie, jeżeli tylko ktoś przychodził do niego. Księżu prałacie, spoczywaj w pokoju. Niech Pan będzie ci nagrodą – zakończył uroczystości ks. biskup Tadeusz Lityński. (tc)



Trumna ze zwłokami zmarłego przez dobę była wystawiona w jego kościele - Najświętszego Zbawiciela



- Boże, dziękuję za życie i pracę kapłańską ks. prałata Konrada, pracownika Twojej Winnicy, obdarz go życiem wiecznym – we wtorek rano ks. biskup Tadeusz Lityński jako pierwszy wpisał się do księgi kondolencyjnej

Wpisy do Księgi Kondolencyjnej (wybrane)

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci ks. prałata kanonika Konrada Herrmanna, Honorowego Obywatela Zielonej Góry. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako Wspaniały Człowiek i Przyjaciel. Dziękuję Tobie, Księżu, za życiową odwagę, wiarę w człowieka i wielkie serce. Łączę się w tym ogromnym smutku razem z Twoimi bliskimi i przyjaciółmi.

prezydent miasta
Janusz Kubicki

Konradzie drogi. Jestem szczęśliwy, że na drodze mojego życia Ciebie spotkałem. Dzięki Tobie i Najwyższemu.

Czesław Grabowski

My niżej podpisani zaświadcza-
my, że Konrad Herrmann był
człowiekiem nietuzinkowym,
wielkiego umysłu i jeszcze więk-
szego Serca. Otwartym, pogod-
nym, gotowym do rozmowy z
każdym. Wierzył w swego Boga
i jeszcze mocniej kochał bliźnie-
go. Gdyby na świecie było więcej
Konradów Herrmannów, ten
świat byłby lepszy.

Andrzej Brachmański,
Andrzej Bocheński

Zasłużonemu Obywatelowi Zie-
lonej Góry, cenionemu,
szanowanemu, bardzo lubiane-
mu Księdzu Prałatowi, ostatnie
pożegnanie składa

Eleonora Szymkowiak

Żegnaj w Panu Bogu, śp. Konra-
dzie. Tyle dobrego uczyniłeś.
Spoczywaj w pokoju.

Wiesław Hładkiewicz

Dziękujemy za wszystko, co
uczyniłeś dla naszej rodziny.
Bardzo dziękujemy, że udzieliłeś
nam sakramentu małżeństwa.
Oraz za to, że tak bardzo potrafi-
łeś ludzi przybliżyć do Boga.
Zostaniesz w naszej pamięci.

rodzina E.A. Kozinoga
z dziećmi

Nisko się przed Tobą pochylam,
Drogi Przyjacielu, Wielki Kapłanie
i Obywatelu Rzeczypospolitej. Po-
zostawiłeś po sobie wielki dorobek
dla Kościoła, dla Zielonej Góry,
dla współpracy polsko-niemiec-
kiej. Dziś szukamy autorytetów,
a taki był i pozostanie na zawsze
Ksiądz Prałat Konrad Herrmann.
Niech Cię Bóg ma w swojej opiece,
bo jak mało kto służyłeś Kościoło-
wi i Bogu przez całe życie.

Czesław Fiedorowicz

Żegnaj Księżu Konradzie. Gdzie
teraz będę mógł pójść, żeby poroz-
mawiać o różnych problemach,
trudnych i prostych, o tym, co nas
otacza i co czeka, a nawet pożar-
tować. Smutno mi, że odszedłeś.
Dziękuję Ci za wszystko.

Zygmunt Stabrowski

Dziękuję za piękną służbę.
W imieniu Okręgu Zielona Góra
Światowego Związku Żołnierzy
Armii Krajowej

Leszek Kornosz

Coraz mniej u nas barier

- Jeśli wciąż wręczamy nowe nagrody, to widać, jak jeszcze wiele musimy wykonać pracy, by nasze miasto stało się naprawdę przyjazne dla niepełnosprawnych – przekonywała wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Zielonogórski urząd miasta oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji wspólnie organizują coroczną galę „Zielona Góra bez barier”, podczas której nagradzane są inwestycje budowlane zielonogórskich firm oraz instytucji. Kryterium oceny jest tylko jedno – stopień adaptacji budynku pod kątem potrzeb osób niepełnosprawnych.

W ostatni poniedziałek, w Lubuskim Teatrze, odbyła się 10. gala konkursu.

- Do tej pory wyróżniliśmy 55 obiektów. I jeśli wciąż wręczamy nowe nagrody, to widać, jak jeszcze wiele musimy wykonać pracy, by nasze miasto stało się naprawdę przyjazne dla wszystkich niepełnosprawnych – przekonywała wiceprezydent Wioleta Haręźlak tuż przed rozpoczęciem uroczystości wręczenia nagród.

Wyróżnienia „Zielona Góra bez barier” przyznawane są w pięciu kategoriach. W tym roku nagrodzono: w kategorii „Obiekty użyteczności publicznej



Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego to podwójny laureat konkursu „Zielona Góra bez barier 2017. Wyróżnienia dla KTBS odebrali: Janusz Jankowski oraz Anna Rewers.

Fot. Krzysztof Grabowski

powyżej 200 mkw.” - Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. Ta sama firma została także nagrodzona głównym wyróżnieniem w kategorii „Budownictwo wielorodzinne”. Oba wyróżnienia odebrał prezes firmy: Janusz Jankowski oraz Anna Rewers, archi-

tekt odpowiedzialna w KTBS za likwidację barier architektonicznych.

W kategorii „Obiekty użyteczności publicznej poniżej 200 mkw.” nagrodę odebrał zielonogórski Salon Medyczny ACTIVE. Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji im. Zbigniewa Majewskiego oraz firma

Sylwia Irena Lembowicz otrzymali wyróżnienie w kategorii „Przestrzeń publiczna”. Również dwie instytucje zostały uhonorowane w kategorii „Obiekt i przestrzeń zabytkowa”: Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej oraz Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie.

10. galę konkursu „Zielona Góra bez barier” ubarwiły popisy członkiń Sekcji Baletowej Społecznego Ogniska Artystycznego. Publiczności najbardziej się spodobało brawurowe wykonanie fragmentów baletu „Konik garbusek” do muzyki Rodiona Szczedrina. W. Haręźlak podziękowała nie tylko nagrodzonym firmom i instytucjom publicznym. Bukiety kwiatów trafiły także do rąk Marty Rogalińskiej i Marii Miłuch. Obie panie od lat wspomagają środowisko osób niepełnosprawnych nie tylko przy rozwiązywaniu ich codziennych kłopotów, ale także bardzo angażują się w sprawne organizowanie corocznej gali grudniowego konkursu architektonicznego.

- Jestem całkowicie zaskoczona. Nikt nas nie uprzedzał. Nie wiem, co powiedzieć, wzruszenie ścisła mi gardło, to dla mnie niezwykle chwila - ze łzami w oczach dziękowała M. Miłuch. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Święto literatury lubuskiej

Mirosława Szott została laureatką Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza, przyznawanej przez oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze.

Uroczystość odbyła się w Muzeum Ziemi Lubuskiej, w ostatnich dniach listopada. Pierwsza część wieczoru poświęcona była pamięci Janusza Koniusza, zmarłego w marcu br. zielonogórskiego poety. Sejmik lubuski przyznał mu honorowy medal „Za zasługi dla województwa lubuskiego”, medal przyjęła wdowa Izabella Koniusz oraz córka Donata Wolska. Eugeniusz Kurzawa, prezes oddziału ZLP, przekazał na ręce pań przywieziony prosto z drukarni zbiór poezji J. Koniusza pt. „Wiersze ostatnie” wydany pod jego redakcją.

Druga część imprezy poświęcona była wręczeniu Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza. Nominacje otrzymali: Władysław Klepka, Zofia Mąkosa i Mirosława Szott. Laureatką została M. Szott. (red)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Ochrona pomników przyrody

Wykonywane są cięcia pielęgnacyjne, wiązania chroniące przed rozłamaniem, uzupełniane są tabliczki - trwają prace ochronne przy miejskich pomnikach przyrody.

Na terenie miasta Zielona Góra formy ochrony przyrody stanowią bardzo ważny element składowy krajobrazu. Formy te podnoszą walory przyrodnicze, dydaktyczne, jak i zasługują na uwagę w związku ze swoją różnorodnością.

Największy udział wśród pomników przyrody

w Zielonej Górze stanowią pomnikowe drzewa. Obecnie ustanowionych jest 55 pomników, a wśród nich grupy i aleje drzew.

Zdecydowana większość pomników usytuowana jest przy ulicach, co stanowi potencjalne zagrożenie dla ich zachowania.

Mając powyższe na uwadze w październiku 2016 r. prezydent Zielonej Góry zlecił wykonanie przeglądu pomników przyrody żywej na terenie miasta. Wykonane opracowanie było następnie podstawą do zlecenia w sierpniu 2017 r. wykonania działań ochronnych przy pomnikach przyrody. Z uwagi na okres lęgowy ptaków prace można było rozpocząć dopiero po 15 października. Dodatkowo orkany, które

przechodziły również przez teren Zielonej Góry, poczyniły zniszczenia przy pomnikach przyrody i spowodowały wydłużenie prac.

Obecnie na wybranych 82 pomnikach przyrody prowadzone są m. in. prace mające na celu poprawę stanu fizycznego, statyki drzew i usunięcia zagrożeń. Działania te obejmują: cięcia pielęgnacyjne, sanitarne czy korygujące koron, wykonanie w koronach wiązań chroniących przed ich rozłamaniem oraz podpór drzew w celu ochrony przed wyłamaniami pni. Ponadto zostaną również uzupełnione tabliczki znamionowe celem oznakowania pomników przyrody.

Na powyższe zadanie pn. „Działania ochronne przy pomnikach przyrody

żywej na terenie Gminy Zielona Góra” miasto uzyskało dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze.

Drzewa, w tym pomniki przyrody, mają ogromne znaczenie przyrodnicze, krajobrazowe i estetyczne, stąd ich ochrona i prowadzone obecnie działania mają na celu podniesienie walorów przyrodniczych szaty roślinnej miasta, poprawę zdrowotności i warunków siedliskowych tych drzew, ale również ochronę dziedzictwa przyrodniczego miasta. (um)



W ZIELONEJ GÓRZE

Pomóż małym pacjentom!

Potrzebne są ubranka, ochraniacze do łóżeczek, wianienki, kocyki i zabawki. Możesz zrobić piękny prezent dla małych pacjentów oddziału pediatrii!

- Nie wszyscy rodzice mogą być w szpitalu w dzień i w nocy. Bywa tak, że samotny, chory malec nie ma do kogo się przytulić. Mój synek, kiedy leżał na oddziale pediatrii, zanosił swoje pluszaki płaczącym dzieciom - wspomina Agnieszka Klukowska. Tak nie musi być, pomyślała i w zeszłym roku „rozpętała” akcję „Sprawmy dzieciom uśmiech”. Zbiórka darów dla małych pacjen-

tów tak się pięknie kręciła, że... - Skontaktowała się ze mną inna mama, Kaja Bartoszewska. I stwierdziłyśmy, że jeśli coś jest dobre, trzeba to robić - dodaje A. Klukowska. Akcja wystartowała i w tym roku!

Potrzebne są ubranka do rozmiaru 98 cm, ochraniacze do łóżeczek, wianienki, kocyki i zabawki. Wszystko trafi do części oddziału dla młodszych dzieci (do lat 3).

Rzeczy nowe i używane, ale w dobrym stanie, można przynosić do siedziby Fundacji Innowacyjny Klub Rodzica przy ul. Jaskółczej 15, od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00-15.00, do 14 grudnia. Jeśli nie możesz przyjść, ktoś odbierze od Ciebie rzeczy z domu, kontakt przez Facebooka. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

WOŚP zaprasza wolontariuszy

Ostatnia szansa! Chcesz zostać wolontariuszem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy? Próbowaleś zarejestrować się przez internet (strona <https://wolontariusze.wosp.org.pl/login>). Jeśli sprawa ci to jakkolwiek problem, możesz zarejestrować się w tę sobotę osobiście. Pomogą członkowie zielonogórskiego sztabu WOŚP.

- Zapraszamy w najbliższą sobotę, 9 grudnia, w godz. 10.00-14.00 do ratusza (ul. Stary Rynek 1, sala sesyjna) - zachęcają nasi sztabowcy WOŚP. - Będzie z nami fotograf i będziemy rejestrować Was na miejscu oraz drukować oświadczenia. Osoby niepełnoletnie zapraszamy z rodzicami lub opiekunami prawnymi. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bombki i koncert

● Czyja bombka jest najpiękniejsza - dowiemy się w tę sobotę, 9 grudnia, o 15.00. W Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodniczym, odbędzie się gala, podczas której poznamy laureatów konkursu plastycznego „Bombka choinkowa”. Prace wykonane przez uczestników zostaną przekazane na cele charytatywne. Galę umiłą wolontariusze z Fundacji Dr Clown.

● W środę, 13 grudnia, o 16.00, w Palmiarni odbędzie się „Koncert świąteczny” w wykonaniu śpiewaczki Marzanny Rudnickiej, Michaela Herbicha oraz Macieja Wróblewskiego. Na koncert zaprasza urząd marszałkowski i Lubuskie Stowarzyszenie Alzheimer. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Co Taj je z woka?

Kolejne spotkanie z podróżnikami z cyklu Podróże wszelkie za środki niewielkie, tym razem pt. „Co Taj je z woka?”, odbędzie się w środę, 13 grudnia, o godz. 17.30, w Mediatece Szklana Pułapka w Palmiarni. Gośćmi wieczoru będą Bartłomiej Walkowski oraz Aleksandra Barańczak - zielonogórscy harcerze z 9. Drużyny Wędrowniczej „Sfora” z hufca ZHP Zielona Góra. Opowiedzą oni o swoich wrażeniach z wyprawy „Po kwiat lotosu” do Azji południowo-wschodniej, w tym dotyczących tajskiego jedzenia typu street food. Pokażą też slajdy z podróży. Więcej informacji o wydarzeniu pod adresem www.przewodniklubuski.pl. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kultura w obiektywie

Do końca grudnia, w Palmiarni będzie czynna wystawa fotograficzna pt. „Fotorelacje 2017 - Zielona Góra”. Na wystawę w Mediatece Szklana Pułapka zaprasza Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne. - Fotografie kilku członków LTF przedstawiają ważniejsze imprezy kulturalne mijającego roku. Wystawa przypomni mieszkańcom, jak piękne widowiska można było obejrzeć, wspomnimy ich oprawę, treść i umiejętności artystów - opisują organizatorzy. - Warto oderwać się na chwilę od codziennych spraw i przyjść na naszą wystawę, przypominając o życiu kulturalnym w mieście. Może zachęci Was do udziału w nadchodzących wydarzeniach? (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazz w muzeum

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 14 grudnia, o 19.00, na recital jazzowy Ildy Zalewskiej (śpiew), której towarzyszyć będą Marcel Baliński (fortepian) i Rafał Różalski (kontrabas). Koncert jest kolejną odsłoną cyklu Jazujące Muzeum. W programie wieczoru: wprowadzenie - Leszek Kania i Jerzy Nowak, prezentacja obrazu Jacka Rykały „Proszę zamykać”, 1989, z kolekcji Muzeum Ziemi Lubuskiej - Leszek Kania, po przerwie recital jazzowy. Ilość miejsc na czwartkowy wieczór jest ograniczona. Bilety można kupić w kasie muzeum (dorośli w cenie 30 zł, młodzież szkolna i studenci - 15 zł). Rezerwacja biletów pod nr tel. 68 327 23 45, 509 053 444. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zagra Żuraw

Tym razem solowe granie Żurawia wzbogaci kontrabas Pepka. Podczas koncertu w piątek, 15 grudnia, usłyszymy piosenki Żurawia z płyty „A.R.E.”, w nowych aranżacjach. Pojawiają się też nowe utwory. - Całość brzmi świeżo, barwnie i lekko reggae'owo - opisują organizatorzy. - Warto wspomnieć, że Żuraw jest członkiem zespołu Mate, z którym supportował takie grupy jak Kult, Świetliki, Armia czy Voo Voo. Zielonogórski koncert rozpocznie się o 20.00, w Atelier Drinkbar u Poliego, ul. Jana Sobieskiego 11. Bilety kosztują 15 zł, ich ilość jest limitowana, można je kupić wcześniej w lokalu lub bezpośrednio przed wydarzeniem, na bramce. (dsp)

Rozruszaliśmy zielonogórzan!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze świętuje w tym roku jubileusz 35-lecia istnienia. Od dekady dyrektorem jest Robert Jagiełowicz. Marzenia jubilata? Stadion piłkarski z prawdziwego zdarzenia!

- Pamięta pan swój pierwszy dzień na tym stanowisku?

Robert Jagiełowicz: - To było łagodne przejście. Ja znałem obiekty sportowe miasta, bo pracowałem w Drzonkowie. Byłem długo związany z tenisem stołowym, pięciobojem, jeździectwem. Pracowałem z wieloma klubami w mieście. Byłem, jestem i będę kibicem wielu dyscyplin.

- Rozmawiamy po gali 35-lecia MOSiR. Nieczęsto się zdarza, aby tego typu imprezy były lekkostrawne i z dużą dawką humoru...

- To pokazuje z kim pracuję. Część osób zastałem, ale większa grupa przyszła później, z racji tego, że jesteśmy coraz więksi. Mam super pracowników, jestem bardzo zadowolony, że potrafili coś takiego zorganizować. Choćby to, że mamy swój zespół śpiewaczy. Pierwszy utwór wykonali rok temu na naszej firmowej wigilii, więc powiedziałem, że fajnie byłoby jakby zagrali jeszcze raz. Trenowali, ćwiczili i zaśpiewali! Świadczy to o tym, że ci ludzie się tu fajnie czują. A efekty ich pracy zielonogórzanie mają okazję zobaczyć, gdy korzystają z obiektów MOSiR-u.

- Tak z ręką na sercu, gdy 10 lat temu obejmował pan fotel szefa, widział pan MOSiR taki, jaki jest teraz? Hala CRS, lekkoatletyczna, tenisowa...

- Cieszą słowa, które padły podczas gali, że obecnie budujemy halę do koszykówki dla młodzieży, że już myślimy o kolejnych inwestycjach, żeby za rok, dwa rozpocząć budowę stadionu piłkarskiego. Marzy nam się jeszcze hala do piłki. To pokazuje, że co roku coś nowego budujemy, a

życzliwość władz miasta, pana prezydenta, pomaga nam w realizacji naszych inwestycji. Co roku budujemy coś nowego. Jak przychodziłem, to byłem pełnomocnikiem ds. budowy basenu. Później pilotażowałem budowę kolejnych obiektów. W tym roku pojawiło się boisko do futbolu amerykańskiego. Przerobiliśmy przez lata ogromne miliony, dajemy ludziom satysfakcję, że mogą korzystać z obiektów na wysokim poziomie. Widział pan wypowiedź Agnieszki Radwańskiej (Radwańska i Jerzy Janowicz pozdrawiali uczestników gali z telebimu - dop. red.), która nas miło wspomina. To są wybitne postaci sportowe - piłkarze ręczni, siatkarze, żużlowcy, koszykarze, tenisiści. Oprócz tego istotną kwestią dla mnie jest to, że udało się rozruszać zielonogórzan. W każdy piątek około 600-700 osób powyżej 50. roku życia korzysta z basenu. Co sobotę spod amfiteatru ruszają spacerzy z kijkami, które prowadzi pani Hansz. Ponadto na stadionie możemy zobaczyć, ilu ludzi biega. Lada moment stadion będzie jeszcze bardziej oświetlony. Biegacze amatorów jest coraz więcej i z tego jestem też bardzo dumny.

- A stadion piłkarski to bliższa czy dalsza perspektywa? To trochę mityczny obiekt, tak samo jak mityczne jest hasło: „ligowa piłka nożna na wysokim poziomie”.

- Mam nadzieję, że w końcu ruszy do przodu zarówno ta dyscyplina, jak i budowa stadionu. Moim zdaniem, mistrzostwem świata było to, co udało nam się zrobić z koszykówką. W momencie awansu klubu do ekstraklasy, zdą-



- Gdy przyjeżdżają wspaniali sportowcy, goście z zagranicy, i mówią, że tu jest fajnie, czysto, dobrze, to takie opinie dają potężnego kopa - mówi dyrektor MOSiR-u Robert Jagiełowicz

Fot. Marcin Krzywicki

żyliśmy zbudować halę. Tak samo chcielibyśmy, żeby piłkarze kiedyś osiągnęli sukces, a my w tym samym czasie wybudowaliśmy stadion. Byłem w kilku miejscach oglądać stadiony. Mamy swoją wizję. Jest już koncepcja takiego obiektu. Może w przyszłym

roku napiszemy program funkcjonalno-użytkowy, żeby być gotowym, jak się pojawiają możliwości pozyskania środków na dofinansowanie. Obiekty, które dotąd budowaliśmy, miały dofinansowanie, wtedy zawsze jest łatwiej przekonać pana prezydenta i radnych.

Tak samo będzie ze stadionem piłkarskim. Jeżeli będziemy przygotowani do inwestycji, jeśli uda się znaleźć jakieś okienko do pozyskania środków, to wtedy po te środki wystąpimy i będzie łatwiej nam wybudować stadion.

- Jakaś impreza w ciągu tych 10 lat szczególnie panu utkwiła w pamięci?

- Pamiętam takie zdjęcie, zrobione z tyłu, jak siedzi dwóch łysych gości. Jeden jest dwa razy większy od drugiego. To był Mariusz Pudziałowski, który zajął moje miejsce, obok niego siedział ja. Przesiadłem się grzecznie, bo nie śmiałem go przesadzać. To wspomnienie gali KSW, choć muszę przyznać, że nie jestem fanem sportów walki. Pod względem nakładu finansowego, otoczki, to była największa impreza, która się wydarzyła pod naszym dachem. Ale pod względem prestiżu, myślę, że najważniejszy był Puchar Federacji w tenisie kobiet i mecz Polska-Szwajcaria. To były rozgrywki na wysokim poziomie, z wysokimi wymaganiami organizacyjnymi. Ponadto wspomnielibym wszystkie mecze reprezentacji kraju.

- Dekada to dużo. Ma pan nadal głód pracy? Ludzie się przebranżawiają, szukają nowych wyzwań...

- Widział pan tych ludzi, którzy śpiewali na gali z takim entuzjazmem? Nie można nie chcieć. Tu się chce przychodzić, pracować. Jedną z pracownic ostatnio chciałem wysłać na urlop, żeby odpoczęła, a ona odpowiedziała: „Ale mi tu jest tak dobrze”. To o czymś świadczy. Do tych ludzi chce się wracać i podejmować kolejne wyzwania. Gdy przyjeżdżają

wspaniali sportowcy, goście z zagranicy, i mówią, że tu jest fajnie, czysto, dobrze, to takie opinie dają potężnego kopa. Czasami jest taki dzień, że chciałoby się odpocząć. Ja jednak po takim dniu łapię depresję, że nic nie robiłem. Wtedy idę pobiegać.

- Jakaś duża impreza sportowa na horyzoncie?

- Wydawało mi się, że trafił mi się strzał w dziesiątkę. Miał być dwumecz reprezentacji Polski z Brazylią w futbolu. Wszystko mieliśmy dograne, natomiast wycofał się nasz partner z innego miasta i impreza została odwołana. Będziemy szukali imprez na przyszły rok. Dużo tego było w ostatnim czasie, więc nic za wszelką cenę.

- Dziękuję. Marcin Krzywicki

MOSiR w liczbach

15
obiektów

161
zatrudnionych
pracowników

1.750
ton wody
w nieckach
basenów CRS

3.504.000
osób odwiedziło
już basen CRS

ŻUŻEL

Skórnicki nas poprowadzi!

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło? Oby! Po nieoczekiwanym odejściu Marka Cieślaka do Częstochowy, ekantor.pl Falubaz Zielona Góra zaprezentował aż sześćoosobowy sztab szkoleniowy. Na jego czele stanął Adam Skórnicki, który poprowadzi drużynę w meczach o ligowe punkty.

Oprócz Skórnickiego sztab szkoleniowy pierwszego zespołu stworzą Tomasz Walczak i Tomasz Szymankiewicz, którzy wcześniej pracowali u boku Cieślaka przy drużynie walczącej o punkty

w PGE Ekstralidze. To jednak nie koniec, bo klub chce, aby nie umknął mu żaden żużlowy talent. Stąd powierzenie opieki nad juniorami i szkółką Aleksandrowi Janasowi, który słynie z dobrej ręki w pracy z żużlowym narybkiem. Janas nie będzie jednak sam. Wspomagać go, zwłaszcza w kwestiach sprzętowych, będą Krzysztof Jabłoński i Andrzej Jarząbek. - Chcemy wrócić do najlepszych standardów i czasów szkolenia młodzieży w zielonogórskim klubie. Poczyniliśmy pewne kroki w sezonach 2016 i 2017, ale wiadomo, że bez odpowiedniej kadry trenerskiej, mechaników, tego postępu nie udałoby się dokonać - tłumaczył Kamil Kawicki, człon-



Adam Skórnicki ma 42 lata. Jako zawodnik sprawił olbrzymią niespodziankę w 2008 r., gdy sięgnął po Indywidualne Mistrzostwo Polski w Lesznie, pokonując wielu wyżej notowanych żużlowców

Fot. Marcin Krzywicki

nek zarządu klubu, który dodał, że rozsądna postawa na giełdzie transferowej pozwoli na podwojenie kwoty, którą w Falubazie wydadzą na szkolenie. W ostatnim roku było pół miliona, w kolejnym sezonie klub ma zbliżyć się do miliona złotych.

„Mysz” czy „Byk”? Przed takim dylematem stanął Adam Skórnicki, który pierwotnie miał być częścią projektu leszczyńsko-rawickiego i jako jeżdżący trener reprezentować rezerwy Unii Leszno i zdobywał z nią medale w niełatwej konfiguracji personalnej - komplementował trenera Kawicki. Skóra świętował mistrzostwo w 2015 r., gdy miał w składzie m.in. Nickiego Pedersena.

dwuletnią umową, tym samym zepchnął na dalszy plan swoją jazdę na żużlu. - Może na koniec sezonu pojadę w jakimś okazjonalnym turnieju - dodał. Indywidualny Mistrz Polski z 2008 r. w ubiegłym sezonie przebywał w teamie Grzegorza Zengoty, pomagał też Sebastianowi Niedźwiedziowi. Atmosfera, to słowo klucz, które charakteryzuje jego trenerską pracę. - Ma doświadczenie w prowadzeniu zespołu ekstraklasowego, bo pracował w Unii Leszno i zdobywał z nią medale w niełatwej konfiguracji personalnej - komplementował trenera Kawicki. Skóra świętował mistrzostwo w 2015 r., gdy miał w składzie m.in. Nickiego Pedersena. (mk)

KOSZYKÓWKA

W Gdyni Stelmet, tu memoriał

Stelmet BC Zielona Góra po środowej porażce - we własnej hali - w Lidze Mistrzów z ČEZ-em Nymburk 82:88, w tę sobotę, 9 grudnia, zagra w Gdyni z Asseco. Starcie z byłym klubem Filipa Matczaka w ramach 10. kolejki PLK rozpocznie się o 19.00. Tego samego dnia, o 17.30, w sali przy ul. Wyspiańskiego 17 w Zielonej Górze, zaplanowano XIII Memoriał Leona Probużańskiego. Pamięć wychowawcy i trenera wielu zielonogórskich koszykarek czczona jest regularnie od 2005 r. przez byłe zawodniczki i zawodników z naszego miasta, którzy grają ze sobą w mieszanych składach. Podczas meczu wspomniany będzie również zmarły w tym roku Piotr Galant, były koszykarz i trener Zastalu. (mk)



Sala Kryształowa pod odnowie – to dzisiaj najpiękniejsze wnętrza pałacowe w okolicach Zielonej Góry. Marszałek na renowację przeznaczył 670 tys. zł.
Fot. Krzysztof Kubasiewicz/lubuskie.pl



Sala Kryształowa w epoce, gdy w pałacu mieszkała cesarzowa Hermina
Wikipedia/Bundesarchiv

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 240

Cesarzowa do zobaczenia w muzeum

Cesarz Wilhelm II ożenił się księżną Herminą von Reuss, właścicielką majątku Zabór. W środę gościł w pałacu ich potomek książę Franz Friedrich Pruski. Hermina jest jego babką, cesarz Wilhelm pradiadkiem. Rozumiecie coś z tego?

- Czyżniewski! Chuchnij! Piłeś coś? Skoro byli małżeństwem, to jak ich potomek może być dla niej wnukiem, a dla niego prawnukiem? Nawet jeżeli jest Hohenzollernem... - moja żona stała się tak podejrzliwa, że zapomniała o skontrolowaniu patelni. Chyba zaniepokoiła się stanem mojego umysłu. To miłe...

A było to tak: zaczniemy od końca. W środę uroczyste pokazano odnowioną salę kryształową pałacu w Zaborze. To najcenniejsze wnętrza w obiekcie.

- Witam księcia Franza Friedricha Pruskiego, który jest ambasadorem województwa lubuskiego, dzisiaj występuje w roli Świętego Mikołaja, który przywiózł nam niezwykle cenny prezent - obraz swojej babki cesarzowej Herminy - cieszyła się marszałek Elżbieta Anna Polak.

- Ten portret powstał w latach 30. XX w. w murach tego pałacu. Dziś historia zatacza koło. Nie wiem, jak wcześniej wyglądała ta sala, bo jestem za młody, ale jest wspaniała - mówił książę.

Nie mógł pamiętać, jak sala kiedyś wyglądała, bo urodził się 17 października 1944 r. w Zielonej Górze. Cztery miesiące później do pałacu wkroczyli Rosjanie. Dobrze wiedzieli z kim mają do czynienia. Wdowę po cesarzu przenieśli do Frankfurtu, gdzie mieszkała z wnukiem do śmierci w sierpniu 1947 r. Mały Franz Friedrich był jedynym mężczyzną Hohenzollernem, który uczestniczył w pogrzebie w zabytkowej świątyni w parku Sanssouci w Poczdamie, gdzie cesarzowa została pochowana.

W rzeczywistości Hermina nigdy formalnie nie była cesarzową. Hermina pochodziła ze starego rodu turyńskiego von Reuss. Urodziła się 17 grudnia 1887 r. w Greiz. Po śmierci ojca, w 1902 r., opiekunem 15-letniej dziewczyny został jej wuj Heinrich

XXVII von Reuss, właściciel podsulechowskiego Trzebiechowa (matka zmarła, gdy dziewczynka miała cztery lata). To w Trzebiechowie Hermina poznała swojego przyszłego męża Johanna Ludwika Ferdynanda Augusta von Schönaich-Carolath, właściciela Zaboru.

Ślub odbył się 7 stycznia 1907 r. Na uroczystość przybył nawet cesarz Wilhelm II.

Mąż Herminy podczas I wojny światowej walczył na froncie zachodnim. Ranny wrócił do Zaboru. Wkrótce zmarł. Tymczasem, po przegranej wojnie, Wilhelm II został zmuszony do abdykacji. Był wdowcem. Szybko zaczęto mówić o zaręczynach z Herminą. Podobno już wcześniej para miała się ku sobie. Ślub odbył się w 1922 r. Skoro Wilhelm już formalnie nie był cesarzem, to i jego żonie nie przysługiwał ten tytuł, ale i tak nazywano ją cesarzową.

Po ślubie Hermina opuściła Zabór i wyjechała do męża do Doorn w Holandii, gdzie mieszkali do śmierci Wilhelma w 1941 r. Cesarzowa wróciła do Zaboru. Para była bezdzietna.

Cesarz miał jednak siedmioro dzieci z pierwszego małżeństwa. Tragicznie skończył jego najmłodszy syn Joachim Franz, który po upadku cesarstwa zastrzelił się. Pozostawił po sobie jednego syna, księcia Karola Franciszka Pruskiego.

Ten wnuk cesarza postanowił ożenić się z córką swojej macochy. Cesarzowa Hermina miała czworo dzieci z pierwszego małżeństwa. Najmłodsza - księżniczka Henrietta Hermina Schönaich-Carolath w 1940 r. wyszła za mąż za wnuka cesarza.

Para była małżeństwem przez 6 lat. Mieli troje dzieci. Bliźnięcy Franciszek Wilhelm i Franciszek Józef urodzili się w Zaborze, w 1943 r. Franciszek Józef zmarł po trzech tygodniach. Dlatego, gdy na



Książę Franz Friedrich Pruski prezentuje portret swojej babki, cesarzowej Herminy. Na zdjęciu poniżej, po lewej, jego rodzice.
Fot. Tomasz Czyżniewski



Zdjęcie ślubne księcia Karola Franciszka (wnuk cesarza Wilhelma) i księżniczki Henrietty Herminy Schönaich-Carolath (córkę cesarzowej Herminy)



Zdjęcie ślubne cesarza Wilhelma II i Herminy von Reuss

Ze zbiorów biblioteki wojewódzkiej im. C.K. Norwida

świat przychodzi, w 1944 r., trzeci książę - Franciszek Fryderyk, poród odbył się w szpitalu w Zielonej Górze.

I to właśnie on, książę Franz Friedrich Pruski z rodu Hohenzollern, gościł w środę w Zaborze. Po matce jest wnukiem cesarzowej Herminy, po ojcu prawnukiem cesarza Wilhelma. Jakie to proste...

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz

SALA KRYSTAŁOWA

Pałac w Zaborze jest odnawiany od kilku lat. W ostatnich latach na różne prace, np. nową elewację, windę i odnowienie Sali Kryształowej, marszałek przeznaczył ok. 2,5 mln zł. Zabór powoli staje się perełką. Na odnowienie czeka piękna rotunda na parterze.

ZWIEDZANIE

Dostęp do Sali Kryształowej jest utrudniony, bo znajduje się w obiekcie szpitalnym dla dzieci. Dlatego wybudowano specjalną windę, dzięki której można dostać się na taras i do sali. - Zwiedzanie jest możliwe, ale trzeba to uzgodnić z administracją. Najlepiej wcześniej zadzwonić - informuje Krzysztof Krzyżanowski, dyrektor Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży. Tel. 68 327 40 28.

PORTRET CESARZOWEJ

Portret Herminy namalowany w latach 1930/32 przez Raffaela Schustera Woldana przez jeden dzień był pokazywany w Sali Kryształowej. - Teraz możemy go oglądać w naszym muzeum. Będzie wystawiony do marca w małej sali witrażowej. Przy okazji pokażemy zdjęcia i dokumenty dotyczące Zaboru i cesarzowej Herminy - informuje Leszek Kania, dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej.